

wiali się, że niektóre publikacje, pisane często w jak najlepszych intencjach, mogą być mimo wszystko wykorzystane przez polskie środki masowego przekazu. Posunęli się więc nawet do tego, iż sugerowali przedkładanie im do wglądu artykułów przebywających w Gdańsku korespondentów niemieckich dzienników<sup>19</sup>.

Niemieckie przedstawicielstwo w Wolnym Mieście odegrało niemałą rolę w wytwarzaniu w Europie przychylnego klimatu dla przeprowadzenia rewizji Traktatu Wersalskiego w sensie przyłączenia Gdańska do Rzeszy. W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego podejmowało ono wiele inicjatyw i wysiłków w celu pozyskania opinii międzynarodowej i przekonania jej o słuszności rewizjonistycznych żądań niemieckich. Ta stale prowadzona propaganda była w różnych okresach mniej lub bardziej intensywna, co wiązało się z aktualnymi w określonym momencie tendencjami polityki Niemiec wobec Polski. Po układach lokarneckich, a zwłaszcza na początku lat trzydziestych, propaganda rewizjonistyczna zajmowała wyjątkowo wiele miejsca w całokształcie działalności Niemieckiego Konsulatu Generalnego w Gdańsku. Po dojściu Hitlera do władzy aktywność na tym polu niemieckiego przedstawicielstwa w Wolnym Mieście wyraźnie zmalała. Był to rezultat zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich oraz zmiany systemu organizacji propagandy w hitlerowskiej Rzeszy. Niemiecki Konsulat Generalny interesował się wówczas zwłaszcza reakcją zagranicy na proces „ujednolicania” życia politycznego w Gdańsku, starając się utrudniać przepływ informacji o łamaniu praworządności w Wolnym Mieście. Jesienią 1938 r. nastąpiło ponowne nasilenie antypolskich wystąpień, a działalność propagandowa niemieckiego przedstawicielstwa została odtąd całkowicie podporządkowana przygotowaniom do konfliktu zbrojnego.

MAREK ANDRZEJEWSKI (Gdańsk)

#### PROBLEM ZABEZPIECZENIA POLSKICH PRAW W GDAŃSKU ŚRODKAMI MILITARNYMI W LATACH 1926 - 1935<sup>1</sup>

Problem zabezpieczenia praw przysługujących państwu polskiemu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska za pomocą działań militarnych, zmierzających do usunięcia zagrożenia powstałego z zewnątrz lub na terytorium samego Wolnego

<sup>19</sup> PAAA, PA IV, Pressewesen, t. 2, b. pagin. DG a.d. Aus. Amt, 1927 - 1933.

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy jest fragmentem większej pracy dotyczącej zagadnienia obronności Pomorza Gdańskiego na przestrzeni dziejów, przygotowywanej przez jego autora i W. Odyńca.

go Miasta, należał — obok zagadnienia obrony polskiego wybrzeża morskiego i Pomorza w ogóle — do najtrudniejszych pod względem strategicznym i operacyjnym. Stopień trudności tego problemu, jeżeli chodzi o znalezienie jakiegoś rozsądnego rozwiązania, wzrastał przy tym w miarę komplikowania się geopolitycznej sytuacji Polski. Jej rozwój szedł, ogólnie rzecz biorąc, z jednej strony w kierunku powiększania się relatywnej słabości państwa, co pogłębiało w miarę upływu czasu stopień zagrożenia jego najbardziej ku potencjalnemu przeciwnikowi eksponowanych części, a z drugiej strony w kierunku przesuwania się — począwszy od aneksji Austrii — punktu ciężkości ewentualnych działań wojennych z północy ku południowi, z przewidywanych uprzednio północnych względnie północnozachodnich kierunków zagrożenia na kierunki południowo-zachodnie i południowe. W ten sposób dokonywał się proces niebezpiecznego i brzemiennego w ujemne skutki rozchodzenia się celów politycznych i militarnych państwa w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Niemiec. Zagrożenie polityczne i konflikt polityczny narastały na północy, ogniskując się wokół sprawy Gdańska i „korytarza pomorskiego”, natomiast punkt ciężkości zagrożenia militarnego, a ściśle rzecz biorąc — strategicznego, przesuwał się na południe. W warunkach pogłębiającej się względnej słabości militarnej państwa polskiego wobec gwałtownego wzrostu potencjału militarnego zachodniego sąsiada, groziło to koniecznością rezygnacji z bezpośredniej obrony głównego przedmiotu konfliktu politycznego, tzn. Gdańska, wybrzeża morskiego i Pomorza, celem skupienia możliwie jak największych sił tam, gdzie potęgowało się zagrożenie strategiczne, tzn. na południowym zachodzie. Ta sama różnica potencjałów militarnych obu państw powodowała niemożność liczenia na zdobycie jakiegoś ekwiwalentu terytorialnego, np. w postaci zajęcia części obszaru Prus Wschodnich, co wyrównywałoby straty moralne poniesione z tytułu chwilowego wycofania się z Pomorza i mogłoby stanowić przedmiot przetargu w ewentualnych rozmowach pokojowych. Można zatem przyjąć, iż dwa najważniejsze współczynniki narastającego konfliktu polsko-niemieckiego — polityczny spór o Gdańsk i jego rozwiązanie na płaszczyźnie militarnej — kształtowały się, z polskiego punktu widzenia, w sposób odwrotnie proporcjonalny; znaczenie pierwszego z nich stale wzrastało, by w końcu stać się przynajmniej formalną przyczyną wybuchu wojny, podczas gdy szanse korzystnego rozwiązania drugiego nieustannie malały. W rezultacie powstał dylemat strategiczny na miarę kwadratury koła, przyczyniając się do pogorszenia i tak dostatecznie skomplikowanego i trudnego położenia militarnego Polski. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy i w jakim stopniu dylemat ten absorbował uwagę odpowiedzialnych czynników wojskowych i jak kształtowały się ich poglądy w kwestii obrony praw Polski do W. M. Gdańska. Pełnej odpowiedzi na to pytanie należałoby szukać na przestrzeni całego okresu międzywojennego — a więc również w latach 1919 - 1925 oraz 1936 - 1939 — co wymagałoby wyjścia poza założony z góry przyczynkarski charakter niniejszego artykułu i poza wynikające stąd jego rozmiary. Już jednak biorąc pod uwagę przyjętą cezurę czasową, można stwierdzić, iż zainteresowanie sprawami Gdańska ze strony naczelných władz wojskowych było dość znaczne, znajdując swój wyraz w szeregu prac studyjnych wykonanych przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych oraz w

grach wojennych prowadzonych przez Wyższą Szkołę Wojenną. Ogólnie rzecz biorąc, prace te wykonywane były w różnych układach operacyjnych, które w zasadzie można sprowadzić do następujących problemów generalnych:

1. Operacyjne wykorzystanie obszaru Pomorza w kontekście problemów strategicznych państwa jako całości.

2. Obrona obszaru Pomorza jako wyodrębniony problem operacyjny.

3. Obrona wybrzeża morskiego jako szczególny element pomorskiego dylematu operacyjnego.

4. Obrona środkami militarnymi praw przysługujących Polsce w Gdańsku i statusu prawnego Wolnego Miasta, stanowiąca kolejny szczególny element problemów operacyjnych, związanych z obszarem Pomorza jako całością.

Przedstawiony wyżej kontekst zagadnień stanowi płaszczyznę, na której należałoby szukać roli, jaką sprawa gdańska odegrała w planistycznych przygotowaniach państwa polskiego do wojny. Jest to tym bardziej wskazane, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że występowała ona w różnej postaci w każdym z wymienionych problemów generalnych, uzewnętrzniając się oczywiście jako szczególny przypadek w ostatnim z nich. Tak szerokie potraktowanie zagadnienia przekraczałoby jednak znowu ramy niniejszego artykułu. Toteż ograniczając się do podkreślenia konieczności uwzględnienia na przyszłość wszystkich jego aspektów, ograniczy się on jedynie do charakterystyki i analizy tych prac studyjnych, które dotyczyły bezpośrednio zagadnienia samego Gdańska, poruszając jedynie najniezbędniejsze elementy ogólniejszych kontekstów.

Do najwcześniejszych prac omawianego okresu, w których pojawił się problem Gdańska jako jeden z istotnych elementów operacyjnego wykorzystania obszaru Pomorza na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami, był plan osłony Pomorza Gdańskiego gen. L. Berbeckiego z połowy 1927 r.<sup>2</sup> Zawarta w nim koncepcja jest typowym przykładem uwzględnienia wszystkich najistotniejszych aspektów strategicznych i operacyjnych związanych z obszarem Pomorza, wśród których znalazł swoje miejsce również problem gdański. Sprowadzała się ona do trzech zasadniczych zadań, które miały być wykonane przez siły rozwinięte na obszarze Pomorza:

— Do utrzymania przez jak najdłuższy czas jego zachodnich granic oraz linii Wisły na odcinku Tczew—Grudziądz, celem uniemożliwienia połączenia się sił niemieckich działających zbieżnie z Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego;

— Do zajęcia Gdańska, co było koniecznym warunkiem wykonania pierwszego zadania, zważywszy, że przy dzielącej go od rejonu Lębork—Bytów odległości wynoszącej zaledwie 45 km, stanowił on najwygodniejszy pomost łączący Prusy Wschodnie z Pomorzem Zachodnim;

— Do czynnego współdziałania z siłami polskim, uderzającymi z obszaru Toruń—Grudziądz—Brodnica na Prusy Wschodnie w kierunku na Elbląg i Ostródę, stanowiąc osłonę ich lewego skrzydła.

Opracowanie gen. Berbeckiego wykonane zostało w ramach tzw. osłonowych

<sup>2</sup> Plan osłony Korytarza Pomorskiego gen. Berbeckiego L. dz. 21/SJSZ br z 15 XI 1926, CAW, zesp. GISZ-BI, sygn. akt 302.4.287,teczka D.

prac studyjnych, zainicjowanych późną jesienią 1926 r.<sup>3</sup> i związanych zapewne z obowiązującym wówczas i do końca zresztą nigdy niedopracowanym „planem Foch”, mającym znaleźć zastosowanie na wypadek koalicyjnej wojny Polski i Francji przeciw Niemcom. Jednym z elementów tego planu było uderzenie w pierwszej fazie wojny polskich sił głównych na Prusy Wschodnie, celem likwidacji względnie neutralizacji tego obszaru jako jednej z podstaw wyjściowych uderzenia sił niemieckich na Warszawę, co z kolei umożliwić miało przystąpienie w drugiej fazie działań wojennych do ofensywy po osi Poznań—Frankfurt n. Odra—Berlin; w jednym i drugim przypadku konieczne było określenie roli pomorskiego obszaru operacyjnego, a tym samym rozwiązanie wszystkich wynikających stąd problemów. Patrząc na studium gen. Berbeckiego z tego punktu widzenia, staje się rzeczą oczywistą, iż sformułowana w nim koncepcja służyć miała nadrzędnemu celowi strategicznemu, jakim było opanowanie Prus Wschodnich.

Wracając do sposobu wykonania tego zadania, a w szczególności do miejsca, jakie zajęły w nim działania mające na celu opanowanie Gdańska, należy stwierdzić, iż gen. Berbecki uważał je za konieczny warunek utrzymania się na obszarze Pomorza, a zwłaszcza skutecznej obrony strefy wybrzeża morskiego i jego połączeń z resztą kraju. W ten sposób uderzenie na Gdańsk, jako działanie, od którego powodzenia uzależnione było utrzymanie stanu izolacji Prus Wschodnich i zachowanie połączeń walczącego kraju ze światem zewnętrznym, urastało w opinii autora omawianego referatu do roli ważnego elementu ogólnego planu wojny. Samo opanowanie Gdańska zostało wkomponowane w mechanizm działań obejmujących cały obszar Pomorza, tak iż nie można przedstawić go w sposób wyizolowany. W pierwszej fazie działań cały ich ciężar miał spoczywać na 14-16 baonach piechoty (w tym 7 sformowanych przez PW), 16 szwadronach kawalerii (w tym 8 sformowanych przez PW) i 4 bateriach artylerii; był to tzw. doraźny rzut osłony, stanowiący osłonę bierną, której zadanie sprowadzało się do wytrzymania naporu przeciwnika w ciągu jednej doby od momentu rozpoczęcia wojny. Miał on początkowo działać w następującym ugrupowaniu:

- odcinek Sopot—Tczew — 3 baony;
- odcinek Krokowo—Bytów — 6 baonów i 1 batalion artylerii ciężkiej;
- odcinek Miastko—Krajenka — 3-5 baonów i 3 bataliony artylerii lekkiej;
- odcinek Malbork—Gardeja — 2 baony.

Najsilniej zatem zagrożony został odcinek Lębork—Bytów, przez który prowadziła najkrótsza droga z Pomorza Zachodniego przez Gdańsk do Prus Wschodnich. Najsłabszą obsadę przewidywano natomiast w Wolnym Mieście i w zachodniej części Prus Wschodnich, gdyż liczone na uwzględnienie przez przeciw-

<sup>3</sup> Pismo Biura Ścisłej Rady Wojennej, Oddział III nr 4422/Osł. z 27 X 1926, CAW, zesp. GISZ-BI, sygn. akt 302.4.285; pismo GISZ-Gabinet Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z 30 X 1926 r. L. dz. 359/26, CAW, zesp. GISZ-BI, sygn. akt 302.4.285; pismo GISZ-BI z 14 XII 1926 r., L. dz. 206/tjn/26, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt. 302.4.287; pismo GISZ L. dz. 189/27/tjn z 9 II 1927 r., CAW, zesp. GISZ-BI, sygn. akt 302.4.287.

nika skuteczności zapory, jaką stanowił dolny bieg Wisły, oraz na powolność improwizowanej mobilizacji żywołu niemieckiego w Gdańsku. W drugim dniu mobilizacji miał wejść do akcji po stronie polskiej tzw. rzut rozpoznawczo-wiązający osłony w składzie dwóch lekkich dywizji mieszanych, które wsparłyby słabe siły „rzutu doraźnego”. Dopiero w dziesiątym dniu mobilizacji przewidziano sformowanie i użycie sił tzw. osłony czynnej w składzie jednej dywizji piechoty (d.p.) i „grupy manewrowej” w sile dalszych dwóch d.p. Siły „osłony czynnej”, „doraźnego rzutu osłony” i „rzutu rozpoznawczo-wiązającego osłony” miałyby przystąpić do ataku na Gdańsk i Piłę, podczas gdy „grupa manewrowa” przyjąłaby w tym układzie zadanie czynnej osłony lewego skrzydła sił uderzających na Prusy Wschodnie, nacierając na wschód z przyczółków w Tczewie, Gniewie i Opaleniu.

Koncepcja gen. Berbeckiego zakładała rozplanowanie wysiłku obronnego, a następnie defensywnego raczej w czasie aniżeli w przestrzeni, zwłaszcza jeżeli chodzi o II i III fazę działań, tak iż jej kartograficzne przedstawienie nasywa pewne trudności. Opracowanie gen. Berbeckiego zawierało ponadto nie podjętą, niestety, w kolejnych pracach studyjnych i planistycznych myśl powiązania ewentualnych działań zaczepnych skierowanych przeciw Gdańskowi z koncepcją ufortyfikowania Gdyni i zainstalowania artylerii o dużym zasięgu na Półwyspie Hel. Jego autor wychodził mianowicie z założenia, iż warunkiem utrzymania przez stronę polską należącego do niej wybrzeża było opanowanie obszaru W.M. Gdańska, to zaś z kolei stanowiło główny argument mogący uzasadnić celowość ufortyfikowania rejonu Gdyni. W myśli tej tkwił zatem zarodek alternatywnej koncepcji uderzenia na Gdańsk nie z południa, od strony Bydgoszczy, Tucholi i Świecia, lecz od północy, z rejonu Gdyni.

Rekapitulując, elaborat gen. Berbeckiego stwarzał podstawę wyjściową do dalszych rozważań i prac studyjnych nad pomorskim i gdańskim dylematem operacyjnym. Przewidywał on bowiem w skali całego Pomorza sposób działania obejmujący wszystkie istotne aspekty związane z pomorskim obszarem operacyjnym oraz jego stosunkiem do obrony państwa jako całości. Ogólnie rzecz biorąc, odpowiadał on również ówczesnym możliwościom militarnym Polski, opartym na własnej sile w porównaniu z rozbrojonymi Niemcami, zdolnymi jedynie do improwizowanej, a więc rozciągniętej na długie odcinki czasu mobilizacji, oraz na dużej wówczas pewności współdziałania sprzymierzonej Francji.

Kolejnymi dokumentami stwarzającymi ogólne podstawy dla rozwiązania problemu Gdańska w układzie szerszych kontekstów politycznych, strategicznych i operacyjnych były elaboraty gen. G. Orlicz-Dreszera i gen. Rybaka. Pierwszy z nich, pochodzący z listopada 1928 r., rozpatrywał zagadnienie w układzie zagrożeń płynących ze strony W.M. Gdańska w stosunku do Polski i tzw. odgrożeń, czyli czynników, na których mogło się oprzeć przeciwdziałanie Polski<sup>4</sup>. Wśród zagrożeń autor elaboratu wymieniał następujące elementy:

<sup>4</sup> Gen. Orlicz-Dreszer, Zagrozenia i odgrozenia w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska, pismo GISZ L. dz. 1864/tjn/BI/28 z listopada 1928 r., CAW, zesp. GISZ. sygn. akt 302.4.286.

1. Położenie geograficzne W.M. Gdańska, którego terytorium, wcinające się głęboko w obszar Pomorza, spłycało jego głębokość operacyjną i stwarzało szansę uzyskania przez stronę niemiecką wygodnego i szybkiego połączenia między Prusami Wschodnimi a Pomorzem Zachodnim. Czynniki ten, podobnie jak w przypadku omówionego studium gen. Berbeckiego, pozostawał w ścisłym związku z projektowanym uderzeniem na Prusy Wschodnie, zważywszy, iż gen. Orlicz-Dreszer był również autorem obszernego opracowania w tym zakresie<sup>5</sup>; nie mógł więc nie widzieć niebezpieczeństw wynikających ze zbyt szybkiego odblokowania Prus Wschodnich przez ofensywę niemiecką wychodzącą z Pomorza Zachodniego i wykorzystującą terytorium W.M. Gdańska.

2. Możliwość opanowania władzy w mieście przez wrogię Polsce niemieckie żywioły nacjonalistyczne lub też skierowania przeciw jej interesom sił miejscowej lewicy rewolucyjnej — przy czym w ostatnim wypadku chodziło w sposób wyraźny o reminiscencje wydarzeń 1920 r.

3. Brak prawa Polski do jakiegokolwiek doraźnej egzekutywy w stosunku do Wolnego Miasta, pozwalającej na ewentualne zastosowanie sankcji militarnych, jak również brak na obszarze miasta realnej siły w postaci własnych oddziałów wojskowych, które mogłyby być narzędziem wykonania takich sankcji; załoga Westerplatte, przedstawiająca sobą raczej wartości symboliczne, nie mogła w tym przypadku wchodzić w rachubę.

4. Możliwość utworzenia przez W.M. Gdańsk, na wypadek konfliktu zbrojnego, improwizowanych sił zbrojnych w oparciu o istniejące policyjne oddziały *Schutzpolizei* (*Schupo*). Liczyły one, według ocen gen. Orlicz-Dreszera, 1 182 ludzi, podczas gdy zasoby mobilizacyjne Wolnego Miasta szacowane były, biorąc pod uwagę członków organizacji paramilitarnych, na ok. 19 500 ludzi. Wprawdzie z liczby tej do powołania do szeregów nadawało się nie więcej niż 60%, tj. ok. 11 700 ludzi, co razem z formacjami *Schupo* pozwalało na wystawienie jednej dywizji piechoty o nie najwyższej wartości; wprawdzie siły te, zwłaszcza wobec braku własnej floty, nie były wystarczające dla przeciwstawienia się ewentualnemu uderzeniu polskiemu, to jednak mogłyby one okazać się zdolne do ograniczonych działań zaczepnych o charakterze dywersyjnym, skierowanych przede wszystkim przeciw Gdyni i w kierunku na m. Kokoszek celem przerwania połączeń polskich między wybrzeżem a resztą kraju. Niebezpieczeństwa tego typu mogły oczywiście znacznie wzrosnąć w razie otrzymania przez Gdańsk wsparcia z Prus Wschodnich.

Jeżeli chodzi o tzw. odgrożenia, gen. Orlicz-Dreszer upatrywał je w szeregu momentów równoważących w pewnym sensie „zagrożenia”, a mianowicie:

1. W fakcie udziału Polski w życiu państwowym W.M. Gdańska, jak uprawnienia do jego reprezentowania na zewnątrz, oraz w jego życiu gospodarczym (udział w Radzie Portu, wspólność obszaru celnego, zarząd kolei), jak również w prawie stacjonowania niewielkiej załogi na Westerplatte i w zwyczajowym prawie postoju polskiej marynarki wojennej w porcie gdańskim.

<sup>5</sup> Gen. Orlicz-Dreszer, Studium armii „Mława” z punktu widzenia Naczelnego Dowództwa Grupy Armii „Zachód”, L. dz. 2480 z 25 IX 1926, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.286.

2. W świadomości gdańskich kół gospodarczych co do korzyści ekonomicznych wynikających ze związków z Polską.

3. W teoretycznej co prawda możliwości otrzymania mandatu Ligi Narodów na zastosowanie represji wobec ewentualnej akcji sabotażowej lub też otwartego wystąpienia Gdańska przeciw Polsce.

4. W niewielkiej faktycznie wartości bojowej sił zbrojnych, które władze gdańskie mogłyby powołać do życia, przy jednoczesnym braku czynnych umocnień stałych i poważniejszych przeszkód naturalnych w zwróconej w stronę polski wyżynnej części Wolnego Miasta i przy jego bezbronności od strony morza; dochodziło do tego niekorzystne, z punktu widzenia obrony, rozmieszczenie obiektów użyteczności publicznej (elektrownia, stacja pomp, zakłady ogrzewcze, gazownia) i najważniejszych zakładów przemysłowych (stocznia, fabryka wagonów kolejowych, obiekty przemysłu chemicznego, rafineria cukru i spirytusu, obiekty portowe), które znajdowały się w bezpośrednim zasięgu artyleryjskim polskiej marynarki wojennej.

Wszystkie te okoliczności pozwalały na szybkie sprowadzenie z pobliskich garnizonów, za pomocą kolejowych lub samochodowych przewozów operacyjnych, znacznych sił polskich, a następnie na ich koncentrację i sprawne wprowadzenie na obszar Wolnego Miasta Gdańska. Poważne szanse stwarzała również możliwość oparcia działań własnych na współdziałaniu polskiej ludności Gdańska. Gen. Orlicz-Dreszer dokonał również taktyczno-operacyjnej analizy obszaru Wolnego Miasta, która wskazywała na to, iż najkorzystniejsza byłaby do przeprowadzenia działań zaczepnych jego część wyżynna, położona na zachód od linii Pruszcz Gd.—Miłobądz, pozwalająca na swobodne użycie wszystkich rodzajów broni. Najmniejsze dogodności pod tym względem dawała nizinna część wschodnia, ograniczająca manewr wskutek licznych naturalnych i sztucznych cieków wodnych do gęstej ale łatwej do zablokowania sieci drogowej.

W sumie, porównując elaborat gen. Orlicz-Dreszera ze studium gen. Berbeckiego, stwierdzić można, co następuje:

— W obu przypadkach mamy do czynienia z koncepcjami mieszczącymi się na ogół w ówczesnie aktualnych możliwościach militarnych Polski.

— Obie prace studyjne stwarzały ogólne, choć różniące się swoim przedmiotem i zakresem przesłanki do szczegółowego opracowania zasad interwencji zbrojnej przeciwko Gdańskowi.

— O ile elaborat gen. Berbeckiego określał miejsce Gdańska w ogólnym kontekście problemów strategicznych i operacyjnych Pomorza jako całości oraz w wynikających stąd kolejnych fazach działań, o tyle studium gen. Orlicz-Dreszera skupiało się na kontekście tworzonym przez szeroko pojęty wzajemny stosunek sił, możliwości mobilizacyjne i transportowe obu stron, ich sytuację polityczną oraz terenowe warunki działań. Studium to uwypuklało ponadto rolę marynarki wojennej w ewentualnych działaniach skierowanych przeciw Gdańskowi.

Nieco odmienny punkt widzenia prezentował w swoim memoriale, opracowanym dla Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ) w październiku

1929 r., gen. Rybak<sup>6</sup>. W wyniku studiów przeprowadzonych na obszarze Gdańska w dniach 12 - 19 sierpnia 1929 r., zgodnie z rozkazem generalnego inspektora z 10 czerwca tegoż roku, gen. Rybak położył główny nacisk na polityczne i dyplomatyczne uwarunkowania ewentualnej polskiej interwencji zbrojnej na obszarze Wolnego Miasta, jak również na konieczność starannego jej przygotowania dyplomatycznego, planistycznego i materialnego w okresie pokojowym. Autor memoriału przewidywał mianowicie trzy możliwe wypadki generalne interwencji, z których każdy jednak z osobna musiał być widziany w sposób wariantowy, stosownie do różnych, dających się przewidzieć sytuacji. Interwencja zbrojna Polski wobec W.M. Gdańska mogła mianowicie nastąpić bądź z polecenia Ligi Narodów (w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 17 listopada 1920 r., podjętej w oparciu o raport przedstawiciela Japonii, hr. Ishi), bądź w porozumieniu z senatem Wolnego Miasta, bądź też z własnej inicjatywy, celem obrony zagrożonego mienia i interesów państwa polskiego. Niezależnie jednak od jej motywów, mogła ona nastąpić w czasie pokoju, jako wynik wyizolowanego konfliktu z Wolnym Miastem, lub w czasie wojny. W tym ostatnim przypadku było rzeczą istotną, czy w czasie wojny z Niemcami, czy też z ZSRR. W każdym razie należało jeszcze uwzględnić moment postawy mieszkańców miasta, którzy mogliby stawiać opór wkraczającym wojskom polskim, albo też nie. Wszystkie te okoliczności musiałyby wywrzeć zasadniczy wpływ na planowanie działań, przed którym stał ponadto szereg innych istotnych problemów, jak konieczność uzgodnienia działań interwencyjnych z obroną Pomorza jako całości oraz przygotowania działań wstępnych i alternatywnych form interwencji, która mogła przybrać zarówno postać zbrojnego obsadzenia terytorium, jak i zdobywania go siłą. Gen. Rybak zauważył ponadto potrzebę rozpatrywania problemu Gdańska nie tylko z punktu widzenia jego zajęcia, ale i w aspekcie późniejszego jego utrzymania w obliczu zagrożeń od strony lądu, morza i powietrza oraz z punktu widzenia niezbędnych do tego sił — gdyż samo wkroczenie i złamanie oporu przeciwnika nie musiało jeszcze oznaczać osiągnięcia pożądanego celu strategicznego lub operacyjnego. Dużo wreszcie miejsca poświęcił autor studium formom i kierunkom organizacji oraz przygotowań interwencji gdańskiej. Jego postulaty w tym zakresie dałoby się sprowadzić do następujących momentów:

— Stworzenia dowództwa wybrzeża polskiego, do którego kompetencji należałoby m.in. opracowanie, według wytycznych Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, planów interwencji gdańskiej. Z postulatu tego można by wyciągnąć wnioski, iż gen. Rybak, podobnie jak i gen. Berbecki, zauważał celowość powiązania uderzenia na Gdańsk z obroną wybrzeża, co mogło stanowić konstruktywną alternatywę w stosunku do koncepcji wiązania go z działaniami w południowej i centralnej części Pomorza.

— Dostosowania do zaplanowanych działań interwencyjnych pokojowej dylokacji sił lądowych oraz planu mobilizacyjnego przeznaczonych do niej zwią-

<sup>6</sup> Pismo gen. dyw. Rybaka do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych L. dz. 191/tjn z 19 X 1929, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.300.

ków taktycznych — co odnosiło się również do marynarki wojennej, lotnictwa i obrony p.lot.

— Stworzenia odpowiadającej zamierzonym działaniom infrastruktury opartej o obiekty DOK VIII — a zwłaszcza magazynów zabezpieczających zaopatrzenie materiałowe wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa.

— Przygotowania pod kątem potrzeb ewentualnej interwencji sieci transportowej, a zwłaszcza kolei.

— Podjęcia akcji szkolenia bojowego odpowiadającego programem i zakresem taktycznej specyfice walk na obszarze W.M. Gdańska, a w szczególności uwzględnienia takich elementów, jak walki uliczne, walki o przeszkody wodne i współdziałanie wojsk lądowych z marynarką wojenną i flotyllą rzeczną.

— Starannej analizy wszystkich tych elementów, które mogłyby ułatwić działanie zaskoczenia.

Wszystkie te założenia miały stanowić podstawę do zapowiedzianego przez gen. Rybaka szczegółowego studium opanowania Gdańska w szerokim kontekście politycznym, strategicznym i operacyjnym, z terminem wykonania do końca 1929 r. Wobec braku jednak materiałów źródłowych, które potwierdzałyby choćby pośrednio istnienie takiego planu, trudno dociec, czy zamierzenie to zostało zrealizowane. Tym niemniej, przedstawiony wyżej ogólny pogląd gen. Rybaka pozwala na stwierdzenie, że stanowił on cenne uzupełnienie koncepcji gen. Berbeckiego i Orlicz-Dreszera o silniej zaakcentowany kontekst polityczno-dyplomatyczny i strategiczny, o jeszcze ściślejsze podkreślenie związków dylematu gdańskiego z problemem obrony Pomorza jako całości oraz o nie występujące w poprzednich wypadkach problemy przygotowań okresu pokojowego do interwencji i utrzymania oraz obrony terytorium W.M. Gdańska po jego zajęciu. W sumie powstała w ten sposób solidna, obejmująca wszystkie najistotniejsze momenty, podstawa dla opracowań szczegółowych.

Dalsze uzupełnienia poszerzające ową podstawę ogólną przyniósł rok 1930, a w szczególności elaboraty gen. Burhardt-Bukackiego oraz Osińskiego i gra wojenna Wyższej Szkoły Wojennej z marca tegoż roku. Opracowania obu generałów rozpatrywały problem Gdańska w związku z koncepcjami podziału granic państwa, stosownie do zarysowujących się możliwości własnych i przeciwnika, na odcinki i pododcinki o określonych zadaniach osłonowych, zawierających również zależki rozwiązań operacyjnych. Elaborat gen. Burhardt-Bukackiego z lutego 1930 r. przewidywał opanowanie Gdańska i przesunięcie wschodniej rubieży obrony Pomorza na linię Nogatu i Wisły już w fazie działań osłonowych, uzależniając od osiągnięcia tego celu utrzymanie całego Pomorza<sup>7</sup>. Obsadzenie terytorium Wolnego Miasta stanowiło część mechanizmu działań obronno-zaczeptych, który przewidywał w pierwszej ich fazie opóźnianie przeciwnika wzdłuż zachodniej granicy Pomorza, silne trzymanie linii Wisły między Tezewem a Grudziądzem i opanowanie Gdańska, w drugiej zaś fazie przejście do działań ofensywnych i odepchnięcie sił nieprzyjacielskich na linię Słupsk—Miastko—Szczecinek—Piła, na wschodzie zaś na linię Elbląg—Ostróda. Gdańsk

<sup>7</sup> Pismo GISZ L. dz. 543/tjn z 27 II 1930, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.299.

miał więc stanowić wierzchołek klina rozpychającego ku północy siły przeciwnika, nastawione na dośrodkowe działanie z Prus Wschodnich i z Pomorza Zachodniego.

Rozwiązanie mniej optymistyczne przewidywał natomiast elaborat gen. Osińskiego z marca 1930 r.<sup>8</sup> Zakładał on daleko idące uzależnienie sytuacji na obszarze Pomorza od wyników ofensywy polskiej w Prusach Wschodnich i możliwość przejściowej ewakuacji jego obszaru na wskutek nacisku przeciwnika ze strony Pomorza Zachodniego. Powstawał w związku z tym problem ewakuacji mienia państwowego i zasobów niezbędnych do prowadzenia wojny, a zwłaszcza taboru kolejowego, z Gdyni i Gdańska. W związku z tym konieczne było przynajmniej chwilowe opanowanie Gdańska i utrzymanie w okresie działań osłonowych linii kolejowych Gdynia—Kartuzy—Kościerzyna—Chojnice—Nakło oraz Gdynia—Kartuzy—Kościerzyna—Szlachta—Bydgoszcz.

Znaczny walor poznawczy w stosunku do poglądów polskich czynników wojskowych na problem obrony Pomorza i roli, jaką mógł odegrać z tego punktu widzenia obszar W.M. Gdańska, przedstawia sobą gra wojenna przeprowadzona w marcu 1930 r. przez Wyższą Szkołę Wojenną pod nazwą „Gra wojenna profesorska 'Obrona Korytarza Pomorskiego'”<sup>9</sup>. O jego znaczeniu, wychodzącym daleko poza przydatność czysto dydaktyczną, świadczy fakt, iż wykonawcami byli wykładowcy WS Woj. Założenia do gry przewidywały, iż strona niemiecka będzie dążyła do możliwie szybkiego opanowania polskiej części Pomorza, celem uzyskania połączenia między Pomorzem Zachodnim i Prusami Wschodnimi, co z kolei służyć miało stworzeniu dogodnych warunków dla zbieżnego uderzenia na rejon Bydgoszcz—Toruń, wykonywanego siłami głównymi z rejonu Piła—Złotów i pomocniczymi z rejonu Iława—Kwidzyn; kolejnym, ważnym efektem miało być odcięcie Polski od morza. To wstępne zadanie, poprzedzające główne uderzenie, miałyby być wykonane jak najszybciej, począwszy od pierwszego dnia wojny, w oparciu o stany pokojowe okręgu wojskowego nr II (szczecińskiego), tak by ubiec mobilizację i koncentrację sił polskich. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, iż — w przeciwieństwie do przedstawionych uprzednio elaboratów GISZ — zakładano, że zarówno Niemcy, jak i Polska będą starały się, ze względu na chęć uniknięcia komplikacji na arenie międzynarodowej, uszanować nietykalność terytorialną Wolnego Miasta Gdańska. Już jednak w fazie formułowania założeń do gry okazało się, jak dalece warunek ten jest z natury rzeczy sztuczny i trudny do utrzymania. Nie można było mianowicie pominąć następujących faktów:

— strona niemiecka będzie zawsze spodziewała się, że w wypadku uzyskania powodzenia na obszarze Pomorza, Gdańsk zwróci się z własnej woli przeciw Polsce;

— strona polska będzie działała w atmosferze niewiary w możliwość rzetelnej woli utrzymania neutralności przez władze i niemiecką ludność Wolnego

<sup>8</sup> Pismo GISZ, L. dz. 670/tjn z 11 III 1930, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.300; pismo GISZ, L. dz. 943 z 11 IV 1931, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.300.

<sup>9</sup> „Gra wojenna profesorska, 'Obrona Korytarza Pomorskiego'”, CAW, zesp. WS Woj., sygn. akt 340.1.558.

Miasta — tym bardziej, skoro założenia przewidywały obronę całego obszaru Pomorza, łącznie z dostępem do morza. W każdym razie, zarówno cel operacyjny niemieckich działań ofensywnych na Pomorzu, sprowadzających się do stworzenia klamry spajającej koncentryczne uderzenie na rejon Bydgoszcz—Toruń, jak i w najwyższym stopniu fikcyjne wyłączenie obszaru W.M. Gdańska z tych działań, wywarły decydujący wpływ na przewidywania co do najodpowiedniejszych dla sił niemieckich linii operacyjnych. I tak, celowi uzyskania jak najszybszego połączenia z Prusami Wschodnimi odpowiadało najlepiej uderzenie wzdłuż korytarza łęborsko-wejherowskiego, przez który prowadziła najkrótsza droga z Pomorza Zachodniego do Prus Wschodnich. Było ono jednak zbyt odległe od obu podstaw wyjściowych do działań ofensywnych na Toruń—Bydgoszcz, a ponadto prowadziło przez terytorium Wolnego Miasta — co kolidowało z wytycznymi nakazującymi jego ominięcie. Z kolei dogodna dla działań zaczepnych, otwarta przestrzeń trójkąta Sępólno—Wyrzysk—Bydgoszcz zarezerwowana była dla uderzenia sił głównych na osi Złotów—Piła—Bydgoszcz—Toruń—Warszawa oraz pozostawiała zupełną swobodę operacyjną siłom polskim działającym w Borach Tucholskich i na północ od nich. Niewiele korzyści dawało również uderzenie po osi Chojnice—Nowe lub Gniew, które spełniało wprawdzie wszystkie warunki — a więc uzyskanie połączenia z Prusami Wschodnimi z ominięciem Gdańska, spojenie uderzenia na rejon Bydgoszcz i Toruń i odcięcie Polski od morza, ale narażało zaangażowane tam siły na ciężkie warunki taktyczne, w związku z koniecznością forsowania dużych kompleksów leśnych. Dlatego też przyjmowano, jako najprawdopodobniejszy, kierunek uderzenia przez korytarz kościerski, tzn. oś Kościerzyna—Starogard—Gniew względnie Tczew. Jego dodatkową zaletą było to, iż nie naruszając terytorium Wolnego Miasta, przebiegał w jego pobliżu i korzystał z jego osłony, stwarzając mu ponadto najlepsze warunki dla wystąpienia po stronie Niemiec.

Z analizy różnych, możliwych do przewidzenia, wariantów działania niemieckiego wynika rola, jaką w ich wyborze mógł odegrać czynnik gdański, który w związku z tym wywarł decydujący wpływ również na proponowane w toku gry kierunki przeciwdziałania polskiego. Koncepcję obrony Pomorza, zważywszy przyjmowane za najbardziej możliwe uderzenie niemieckie na Kościerzynę i Starogard oraz uderzenie sił głównych na Wyrzysk—Bydgoszcz, oparto na zgrupowaniu manewrowym rozwiniętym w rejonie Kościerzyna—Lipusz—Brusy—Czersk, asekurowanym przez kompleks Borów Tucholskich i zdolnym do wykonania, z ich północnych względnie południowych wylotów, uderzeń na prawe skrzydło sił niemieckich forsujących kierunek Kościerzyna—Starogard względnie na lewe skrzydło grupy uderzającej wzdłuż Noteci na Bydgoszcz.

Wracając do spraw związanych bezpośrednio z Gdańskiem należy podkreślić, iż w koncepcjach wykonawczych do założeń „gry profesorskiej”, uzewnętrzniły się tendencje do daleko idącego naruszenia zasady nietykalności terytorium Wolnego Miasta. Kierujący działaniami strony „niebieskiej” (polskiej) ppłk dyplm. Rakowski, kwestionując możliwość zachowania przez Gdańsk neutralności, a tym samym celowość jej respektowania ze strony polskiej, proponował sprowokowanie Gdańska, a następnie jego zajęcie już w okresie mobilizacji. Za-

strzeżenia ppłka Rakowskiego znajdowały uzasadnienie również w całym szeregu innych okoliczności. Po pierwsze, należała do nich nierówność szans Polski i Niemiec na obszarze Wolnego Miasta, wynikająca z możliwości opanowania go przez stronę niemiecką od wewnątrz jeszcze w okresie pokoju. Po drugie, poszanowanie jego neutralności powodowało, iż już zajęcie Kościerzyny, odległej od granicy zaledwie o 15 km, oznaczało odcięcie Polski od wybrzeża, a dalszy marsz niemiecki na Starogard, Tczew i Gniew znajdował od północy dogodną osłonę; działała ona skutecznie również w stosunku do pomocniczego uderzenia na Wejherowo—Gdynię, tworząc wraz z nim podwójny system zabezpieczeń dla głównego uderzenia na Kościerzynę—Starogard—Gniew. Po trzecie wreszcie, założenia strony polskiej opierały się m.in. na sile bariery, jaką stanowił dolny bieg Wisły, neutralizujący zagrożenie ze strony Prus Wschodnich i pozwalający tym samym na skupienie całego wysiłku obronnego na zachodnich rubieżach Pomorza. Tę ważną przesłankę operacyjną psuł jednak „gdański cierń”, który nie tylko spłycał głębokość bronionego obszaru, ale dzięki potężnym wodnym środkom przewozowym, jakimi dysponowało miasto, ułatwiał przełamanie linii Wisły i inwazję na Pomorze od wschodu. W tym układzie zajęcie Gdańska stawało się nieodzownym elementem konstrukcji operacyjnej, której pozostałe przesłanki stanowiła koncentracja sił głównych na obszarze Borów Tucholskich, w rejonie Kościerzyna—Lipusz—Brusy—Czersk, z zadaniem menewru na północ, względnie na południe, dla sparalizowania alternatywnych uderzeń niemieckich w korytarzu łęborsko-wejherowskim, kościersko-starogardzkim lub noteckim, silne trzymanie bariery Wisły i działania marynarki wojennej, mające nie dopuścić niemieckiej floty wojennej do Gdańska i Gdyni.

Przechodząc do szczegółowych opracowań taktyczno-operacyjnych opanowania terytorium Wolnego Miasta, należy podkreślić, iż stanowiły one niewątpliwą kontynuację ogólnych przesłanek obrony Pomorza jako całości — choć pełne wnioskowanie w tej materii jest utrudnione, gdyż w krajowych zasobach archiwalnych znajdują się jedynie dwa dokumenty tego typu i to sporządzone przez tego samego autora. Chodzi mianowicie o elaboraty gen. Berbeckiego z 1928 i 1930 r. Elaborat gen. Berbeckiego z 1928 r.<sup>10</sup> traktować należy jako kontynuację jego ogólnej koncepcji obrony Pomorza z 1926 r. Przewidywał on wykorzystanie do działań zaczepnych lewobrzeżnej części obszaru Wolnego Miasta, trudniejszej do obrony i dającej stronie polskiej większą łatwość manewrowania, w przeciwieństwie do prawobrzeżnej, gdzie gęsta sieć cieków wodnych, związanych z systemem rz. Motławy, Wisły i Nogatu, dawała możliwość łatwego zablokowania licznych dróg i szos nawet przez nieduże pododdziały wyposażone w lekką i ciężką broń maszynową. Nie przewidując natomiast silniejszego oporu przeciwnika na zachód od linii Godziszewo—Stara Piła, gen. Berbecki uważał, iż „teren tego odcinka jest całkowicie korzystny dla nas, gdyż spada ku linii kolejowej (Tczew—Gdańsk, przyp. J.R.G.) i wgląd w głąb pozycji nieprzyjacielskich jest ze wzgórz na jeziorze Marien (Przywidz

<sup>10</sup> Gen. Leon Berbecki, (Studium Gdańska, L. dz. 100/28/tjn, CAW, sygn. akt 302.4.286.

— przyp. J.R.G.) i z rejonu Starej Piły bardzo ułatwiony”<sup>11</sup>. Zadanie opanowania Gdańska miały wykonać dwa zgrupowania: pierwsze z nich, uderzając koncentrycznie na Pruszcz jednym baonem piechoty po osi Kartuzy—Pruszcz i drugim po osi Skarszewy—Pruszcz, wsparte dwoma szwadronami kawalerii, jednym plutonem samochodów pancernych i jedną baterią artylerii, obsadziłyby wyższą część terytorium W.M. Gdańska i jej wyloty wschodnie panujące nad miastem i nad linią kolejową Tczew—Gdańsk. Ułatwiłoby to uderzenie zgrupowania głównego, które w składzie jednego pułku piechoty, dwóch baterii artylerii, jednego plutonu samochodów pancernych i jednej kompanii saperów posuwałoby się po osi Tczew—Pszczółki—Pruszcz, angażując jeden baon w walkach o nizinne tereny położone między Motławą a Wisłą. Z siłami lądowymi miała współdziałać marynarka wojenna, opanowując port gdański i wspierając operacje lądowe przez działania wzdłuż flankujących je cieków wodnych. Plan ten mieścił się w koncepcji gen. Berbeckiego z 1926 r. zważywszy, że:

— operację gdańską od zachodu osłaniałoby przewidziane w tej koncepcji najsilniejsze zgrupowanie „doraźnego rzutu osłony”, a mianowicie siły rozwinięte w rejonie tzw. „korytarza kartuskiego”;

— punkt ciężkości działań ofensywnych skupiał się w rejonie Skarszewy—Tczew (4 baony na 5 przewidzianych), co odpowiadało z kolei kierunkom, z których w II i III fazie działań miały się rozwijać operacje sił „osłony czynnej”, „rzutu rozpoznawczo-wiążącego osłony” oraz „grupy manewrowej”;

— wschodnią osłonę operacji miała stanowić bariera Wisły, wzmocniona działaniami marynarki wojennej — co również przewidywał plan z 1926 r.

Koncepcja gen. Berbeckiego mieściła się również w myśli przewodniej prawnie współczesnego elaboratu gen. Orlicz-Dreszera, zwłaszcza jeżeli chodzi o taktyczną i operacyjną ocenę terenu oraz o ocenę improwizowanych sił, jakie mógł wystawić Gdańsk; przeciwstawienie nisko wówczas ocenianym organizacjom paramilitarnym i *Schupo*, szacowanym na równoważnik jednej d.p., niecałej dywizji wojsk regularnych, wspartych ogniem jednostek marynarki wojennej, mieściło się całkowicie w granicach rozsądku.

Kolejny plan gen. Berbeckiego z 1930 r.<sup>12</sup> powstał już w nieco odmiennych układach sytuacyjnych i warunkowany był przez odbiegające od poprzednich potrzeby militarne. Ogólny kontekst operacyjny tego planu, jeżeli chodzi o problem obrony Pomorza jako całości, mógł wynikać ze znanej chyba generałowi „profesorskiej gry wojennej” WSWoj., natomiast szczegółowe uwarunkowania związane były z podniesionym już przez gen. Osińskiego i wzmiankowanym uprzednio problemem ewakuacji taboru kolejowego z obszaru Pomorza i Wolnego Miasta. Narastał on w miarę przesuwania się punktu ciężkości polskiego handlu zagranicznego na porty w Gdyni i Gdańsku, co pociągało za sobą niepożądaną i niebezpieczną z punktu widzenia planu mobilizacji koncentrację

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> Gen. Leon Berbecki, Plan Opanowania Wolnego Miasta Gdańska i kalkulacja sił, pismo GISZ, L. dz. 3153/tjn z 15 XII 1930, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.302, tezcza „Gdańsk”

znacznej części taboru kolejowego na węzłach i magistralach Pomorza i Gdańska. Według ocen z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, ok. 6-8% wagonów kolejowych (wagonów towarowych) znajdowało się stale w pomorskiej strefie operacyjnej, podczas gdy plany przewozów związanych z koncentracją przewidywały 2-3-krotne nawroty transportów ze względu na ogólną szczupłość taboru<sup>13</sup>. W przeciwieństwie do planu z 1928 r., gen. Berbecki przewidział tym razem wyprowadzenie głównego uderzenia z zachodu, a mianowicie z rejonu Matarnia—Kokoszki i wprost na Gdańsk, a nie — jak uprzednio — najpierw na Pruszcz. Wykonać je miały siły w składzie trzech baonów piechoty, jednego dyonu artylerii (z przewagą haubic ze względu na pagórkowaty charakter terenu) i kompanii saperów, uderzające na południe od linii kolejowej Kokoszki—Gdańsk i wsparte działającym na niej pociągiem pancernym. Ich zadanie polegało na jak najszybszym opanowaniu najważniejszych obiektów miasta i na utrzymaniu w nim porządku na czas niezbędny dla ewakuacji taboru kolejowego, obliczony na 4-5 dni. Część floty, w składzie jednej kanonierki i dwóch trawlerów, miała wspierać te działania ogniem artylerii i karabinów maszynowych z Martwej Wisły. Od południa miał uderzać pułk kawalerii stacjonowany w czasie pokoju w Starogardzie, wsparty baterią artylerii i pociągiem pancernym działającym na linii Tczew—Gdańsk, oraz siłami floty w składzie jednak kanonierka i dwa trawlerzy, które weszłyby w głąb Leniwki. Dla odparcia ewentualnej interwencji z Prus Wschodnich, której siłę obliczano na jedną d.p., przewidziano rozwinięcie w rejonie Tczewa odvodu złożonego z jednego p.p. i jednego dyonu artylerii. Działania floty ubezpieczał w zatoce Puckiej zespół w składzie: niszczyciel „Wicher” i pięć torpedowców oraz pola minowe.

Przyczyn przeniesienia punktu ciężkości uderzenia na Gdańsk z południowych rubieży jego terytorium na północno-zachodnie upatrywać należy w dwóch okolicznościach. Jedną z nich był zamiar jak najszybszego opanowania miasta przez wykorzystanie najkrótszej, wynoszącej w kierunku na Kokoszki tylko 10 km odległości od granicy z Polską; odległość ta na kierunku Gdańsk—Tczew była prawie trzy razy większa. Druga natomiast mogła wynikać — choć trudno udowodnić to w sposób bezpośredni — z rozważanej w tym czasie koncepcji objęcia obroną całego obszaru Pomorza i przeniesienie jej punktu ciężkości do rejonu Kościerzyna—Lipusz—Brusy—Czersk z oddziałem wydzielonym w rejonie m. Kartuzy. Jeżeli przyjmiemy, że idące w tym kierunku rozwiązania przyjęte w czasie wspomnianej wyżej „profesorskiej gry wojennej” WSWoj. były reprezentatywne dla ówczesnego sposobu myślenia, wówczas fakt ustawienia przez gen. Berbeckiego głównego zgrupowania uderzeniowego tyłem do

<sup>13</sup> Studium kolejowe gen. Berbeckiego, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.287; gen. Leon Berbecki, Studium Gdańska, L. dz. 100/28tjn, CAW, sygn. akt 302.4.286; pismo GISZ L. 670/tjn z 11 III 1930, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.300; pismo gen. Berbeckiego L. 3153/tjn z 15 XII 1930, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.302; gen. dyw. L. Berbecki, elaborat: Praca o korkach na Odcinku Pomorze, L. dz. 208/B.1 punkt 1 z 14 XII 1927, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.289.

Pomorza Zachodniego nie może wydawać się dziwny i wyizolowany w stosunku do ogólnopomorskich problemów operacyjnych. Mogło ono bowiem liczyć na pomoc prawego skrzydła centralnego zgrupowania pomorskiego, którego zadaniem było przecież paraliżowanie niemieckich działań ofensywnych wychodzących z Bytowa lub Lęborka w kierunkach wschodnich. Tak więc i w tym wypadku można mówić o względnie silnym powiązaniu koncepcji szczegółowych z ogólnymi, dotyczącymi całego Pomorza. Słuszność tej tezy wydaje się znajdować potwierdzenie również w tym znamionym fakcie, iż gen. Berbecki, przewidując środki zabezpieczenia akcji gdańskiej od strony Prus Wschodnich, a więc z kierunku uważanego z reguły, ze względu na barierę Wisły, za stosunkowo mało niebezpieczny, nie zakładał ich od strony zachodniej, skąd według ówczesnych ocen miałyby wyjść główne zagrożenie dla całego obszaru Pomorza. Na tej podstawie można przypuszczać, iż autor omawianego elaboratu brał pod uwagę inne, równoległe rozwiązania dotyczące problemów operacyjnych Pomorza jako całości.

Rekapitulując powyższe rozważania należałoby ponadto podkreślić, iż będące ich przedmiotem koncepcje zachowały swoją aktualność mniej więcej do przełomu lat 1934/1935, tzn. do momentu, gdy zmiana układu sił między Polską a Rzeszą Niemiecką stała się oczywistym faktem i gdy w związku z tym polskie planowanie wojenne weszło w zupełnie odmienną konwencję polityczną, strategiczną i operacyjną. Wprawdzie w istniejących zasobach archiwalnych brak dokumentów, które świadczyłyby o kontynuowaniu problematyki gdańskiej w latach 1932 - 1935, a ostatni ślad urywa się na wzmiankowanym uprzednio piśmie gen. Osińskiego z 11 kwietnia 1931 r., to jednak z drugiej strony pierwsze wyraźne oznaki podjęcia tej kwestii w odmiennych warunkach i w nowym ujęciu koncepcyjnym pojawiły się dopiero w 1936 r.<sup>14</sup> W świetle tych okoliczności można więc przyjąć, iż założenie jako cezury przełomu lat 1935/1936 jest bardziej wynikiem interpolacji faktów, opartej na zmianach w ogólnym położeniu politycznym i strategicznym państwa polskiego, aniżeli rezultatem zbyt daleko posuniętej dowolności w ich interpretowaniu. Pozostawałaby do rozwiązania jeszcze jedna istotna kwestia — a mianowicie pytanie, w jakim stopniu przedstawione prace i studia z lat 1926 - 1931 zachowały swoją aktualność w nowej sytuacji i w jakim stopniu wywarły wpływ na polskie planowanie wojenne po 1935 r. Jest to już jednak problem odrębny, wymagający osobnego opracowania.

J. R. GODLEWSKI (Gdańsk)

<sup>14</sup> Pierwszymi opracowaniami tego typu były elaboraty gen. T. Kutrzeby z 1936 r., a mianowicie:

- Studium nad możliwościami wojennymi Polski i Niemiec, L. dz. 92/spec.tajn, 1936, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.317,
- Możliwości działań niemieckich w korytarzu „Czarnków”, L. dz. 113/spec.tjn z 24 VI 1936 r., CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.325,
- Zagadnienie obrony Gdyni. Studium. L. dz. 92/spec.tjn 36 z 2 IV 1936, CAW, zesp. GISZ, sygn. akt 302.4.317.